№ 136. Kraków 18 Czerwca — Czwartek. Rok 1857.

CZAS

...ni rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ...
... wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, hand... rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stępl... za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 17 czerwca.

Z różnych stron Galicyi dochodzą nas zapytania tyczące się kolei żelaznych wschodniéj Galicyi. Co się dzieje z tem przedsięwzięciem? Dlaczego w najpiękniejszéj porze roku żadnych niewidać robót? Dlaczego Towarzystwo kolei północnéj (*Nordbahn*) nawet, które niechciało ustąpić Towarzystwu galicyjskiemu przestrzeni do Przemyśla, na tejże nic nie robi? Już raz Towarzystwo kolei północnéj tak wielce opóźniło wykończenie drogi żelaznéj do Bochni. Czy znów dzięki temu Towarzystwu, i teraz nadzieje Galicyi będą zawiedzione, i czy zawsze mu będzie wolno odsuwając współzawodników, swoich zobowiązań niedotrzymywać? Tu już niechodzi o interes akcyonaryuszów kolei galicyjskich ale o interes całego kraju. Czemu wreszcie wasz dziennik który w ogóle zajmuje się rzeczami krajowemi, nic o tem nie pisze? Czy nic nie wie? czy tego co wie nie chce albo nie może napisać? Kraj ma prawo żądać od *Czasu*, aby o téj ważnéj rzeczy mówił i mówił wyraźnie.

Oto w treści pytania które nas dochodzą. Mówimy w treści, bo opuszczamy różne poboczne uwagi, jakoto: wyrazy wdzięczności żeśmy naszych czytelników tak dokładnie obeznali z projektowanemi drogami komunikacyjnemi w Rosyi, dochodzącemi aż do Chin i do Amuru, zbliżającemi do nas Syberyę, i ułatwiającemi podróż do téj krainy; co wszystko bardzo jest zajmujące, alebyśmy woleli coś bliższego się dowiedzieć o kolei galicyjskiéj, która nas więcej i bliżéj dotyczy. Niepomijając o ile możemy żadnéj ważniejszéj rzeczy krajowéj, mamy więc obowiązek powiedzieć słowo o téj całéj sprawie i powiemy go otwarcie w interesie kraju, w głębokiem przekonaniu o najlepszych i najłaskawszych chęciach Najjaśniejszego Pana dla Galicyi.

Dziwne są prawdziwie koleje téj galicyjskiéj kolei żelaznéj i nierobiąc żadnych wniosków, warto o nich dla samej ciekawości wspomnieć.

W roku jeszcze **1841** Stany galicyjskie upraszały wysoki Rząd o udzielenie im koncesyi na budowę kolei żelaznéj ze Lwowa do Krakowa. Jeżeli się rozważy jaka w tym czasie była łatwość dostania robotnika i taniość roboty, nie będzie przesadzoną rzeczą utrzymywać, że temu **15** lat budowana koléj o połowę mniéj by była kosztowała niż dzisiaj. Ztąd naturalnie rzeczą jest jasną, że i dochody dwa razy by były większe niż teraz. A cóż dopiero mówić o korzyściach jakieby już były spłynęły na kraj, gdyby od lat może dziesięciu był używał kolei téj rozległości, a która przy najszczęśliwszych okolicznościach i to jeżeli się to Towarzystwu *Nordbahn* spodoba dopiero za lat 4 lub 5 otwartą będzie. Już więc w téj okoliczności widać stratę koło **20** lat i o **50%** powiększone koszta budowy. Na nieszczęście wtedy przyjęto zasadę, że koleje żelazne przez Rząd sam budowane będą i z tego powodu koncesya o którą się Stany galicyjskie starały odmówiona została.

W piętnaście lat później zawięzuje się Towarzystwo z obywateli galicyjskich złożone w celu uzyskania od Wysokiego Rządu koncesyi na budowanie kolei żelaznych galicyjskich i zakupienie od Rządu przez niego już wybudowanéj przestrzeni od Oświęcima do Dembicy. Na nieszczęście znowu napotyka Towarzystwo galicyjskie na współzawodnika silnego, zamożnego, mądrego, rachującego doskonale, potężnego, powiemy w téj rzeczy prawie wszechwładnego. Tym współzawodnikiem jest Towarzystwo kolei północnéj (*Nordbahn*). Towarzystwo to w swoim dobrze lub źle zrozumianym interesie, najzaciętszą robi konkurencyą Towarzystwu galicyjskiemu; otrzymuje już nawet od ministerstwa handlu propozycyą na budowanie wszystkich kolei żelaznych galicyjskich, i dopiero za objawioną wyraźnie wolą Najjaśniejszego Pana udzielono Towarzystwu galicyjskiemu przestrzeń od Przemyśla ku Wschodowi.

Że Towarzystwo kolei północnéj dawało rękojmie zamożności kapitałów, rozumu w wydobywaniu czystych zysków, wątpić nie można było; ale czy dawało rękojmie, że dotrzyma w każdym razie zobowiązań na się wziętych, wątpić godziło się. Bo jednak przyjęło było Towarzystwo *Nordbahn* obowiązek wykończenia kolei żelaznéj do Bochni w pewnym terminie, a wiadomo, że tego obowiązku, nic na tem w żadnym względzie nie tracąc, i mimo nalegań Rządu niewypełniło. Dlategośmy już wyżéj nazwali Towarzystwo *Nordbahn* prawie wszechwładnem. Dziś jeszcze zdaje się większą mielibyśmy słuszność dać mu tę nazwę. Otrzymawszy zupełne zwycięstwo nad Towarzystwem galicyjskiem, czy się wzięło spręzyście do dzieła, do pracy? Bynajmniej. Uważało ono czy barometr finansowy wskaże pogodę czy słotę. Że wskazywał słotę, czekało jakby pewne bezkarności, a gdy się na długą słotę w finansach zaniosło, ani kroku w robotach nieczyniąc, uprasza Rząd o zwolnienie go od udzielonéj mu koncesyi, bo teraz wygodniéj zamknąć się w dobrym interesie kolei północnéj i lepszych czekać czasów.

Ważny więc argument, tak silnie za Towarzystwem *Nordbahn* w przeszłym roku w Wiedniu przemawiający, że to jest stowarzyszenie dające w swéj potędze rękojmie wykonania kolei *quand même*, to jest w najtrudniejszych nawet okolicznościach, — upada zupełnie. Dziś jest widoczną, że Towarzystwo *Nordbahn* pozazdrościło Towarzystwu galicyjskiemu dobrego interesu, a chciało podjąć koleje galicyjskie tylko w najlepszych warunkach i w najbardziéj sprzyjających okolicznościach. Niemamy mu wcale tego za złe, pojmujemy, że akcyonaryusze Towarzystwa *Nordbahn* są zanadto bogaci, żeby chcieli cośkolwiek ryzykować; ale spytać się wolno dla czego mają mieć pierwszeństwo, kiedy ostatecznie dobry interes każdy zrobić potrafi nietylko Towarzystwo *Nordbahn*? a jeżeli mu się wolno cofnąć ile razy się horyzont finansowy zachmurzy, toć i wszelkie siły jakiemi rozporządza nie są żadną rękojmią.

Otoż jest i odpowiedź na jedno z pytań wyżéj spisanych: dla czego na przestrzeni udzielonéj kolei północnéj nic się nie robi? Bo się Towarzystwu temu w r. **1857** ten interes mniéj podoba niż w r. **1856**, więc nic nie robi a tymczasem prosi o zwolnienie z przywileju; to wszystko nic nie kosztuje a o Galicyą o interes kraju tego, Towarzystwu *Nordbahn* nie chodzi. To wszystko bardzo naturalne. Ale my jako więcéj krajem zajęci niż interesami świetnemi Towarzystwa *Nordbahn*, patrzymy się na tę rzecz z innego punktu.

Naszym interesem jest, aby Galicya miała wreszcie kolei żelazną, a naszem zdaniem wypowiedzianem już roku przeszłego, środkiem jedynie możebnym i pewnym ku temu jest oddanie Towarzystwu galicyjskiemu kolei od Oświecima już wybudowanéj i całych kolei galicyjskich budować się mających. Że interes takowy byłby pewny i świetny nikt nie wątpi, ale to nie może być powodem nieoddania go Towarzystwu galicyjskiemu i nie widzimy coby miało stanąć dzisiaj na zawadzie temu projektowi, bo w przeszłym roku chodziło o danie korzystnego interesu bogatym akcyonaryuszom Towarzystwa *Nordbahn*. Dziś, o ile wiemy sami oni usuwają się, a jeżeli i w tym razie zapominać się o nich nie godzi, to mamy przekonanie, że Towarzystwo galicyjskie ustąpi akcyonaryuszom *Nordbahn* tyle akcyi ile zażądają, a zażądają akcyj o tyle o ile będą korzystne. Więc i w nadaniu całych kolei żelaznych Towarzystwu galicyjskiemu, interes akcyonaryuszów kolei północnéj nie będzie pominięty.

Gdy już więc interes Towarzystwa kolei północnéj nie jest na zawadzie, w naiwności dziennikarskiéj wyznajemy, że niepojmujemy co jeszcze stać może na zawadzie oddaniu Towarzystwu galicyjskiemu całych kolei galicyjskich. Brzydzimy się plotkami, dla tego też wcale nie wspominamy o wieściach rywalizacyi i nieporozumień, a któreby miały niekorzystnie wpływać na interesa Towarzystwa galicyjskiego, tak w przeszłym roku jak i w tym; nieprzypuszczamy, aby tak ważny interes prowincyi mógł szwank ponosić z takich powodów, ale nie dzielimy usposobienia tych, którzy w niewiadomości téj całéj sprawy i jéj biegu koniecznie gdzieś winnych chcą znaleść. My tyle wiemy i zebrawszy najstaranniéj wszelkie informacye, możemy zapewnić, że tak początkowo zawiązany komitet działający w imieniu Towarzystwa galicyjskiego jak i teraźniejsza prowizoryczna rada administracyjna, niczego nie zaniedbały, aby przedsięwzięcie do szczęśliwego doprowadzić skutku. Zarzucają komitetowi niektórzy, że nie dosyć stanowczo upierał się za otrzymaniem całych kolei żelaznych, że powinien był uznać swojem zadaniem, otrzymanie wszystkiego, a nieotrzymawszy ustąpić z pola. O ile nam wiadomo, nie brakło takich zdań w komitecie. Alež nie trzeba przepominać współzawodnictwa z Towarzystwem kolei północnéj, które przeprowadziło wszystko co chciało; nie trzeba przepominać, że komitet działał w epoce, w któréj każda koncesya na kolej żelazną świetnym się zdawała interesem. Obwiniać kogo o to, co wynikło z kryzys finansowéj ciążącéj na całym świecie, jest rzeczą niesprawiedliwą i niedorzeczną. Gdyby kryzys nie była nadeszła, Towarzystwo kolei północnéj byłoby już czynne na kolei do Przemyśla, a Towarzystwo galicyjskie już tak energiczne było przygotowało środki, że równocześnie z otworzeniem kolei do Przemyśla i przestrzeń do Lwowa otwartąby była. Czyż dziwić się można, że teraz kiedy Towarzystwo *Nordbahn* żadnej roboty nie przedsiębierze, aby drogę do Przemyśla otworzyć, i Towarzystwo galicyjskie prace swoje odłożyć musiało, boć jasną jest rzeczą, że przestrzeń z Przemyśla do Lwowa dopiero coś warta gdy kolej do Przemyśla z Krakowa będzie ukończona. Największą rękojmią powtarzamy zrobienia kolei jest powierzenie całéj kolei jednemu Towarzystwu, a Towarzystwo takie przez położenie rzeczy wskazane jest Towarzy-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XXIV.

Mniemany koniec świata — Wystawa przemysłowa — Wystawa zwierząt gospodarskich — Wyścigi — Szkice i obrazki — Album Lubelskie i inne nowe wydawnictwa — Targ ś.-Jański — Inne nowości.

Pierwsza to dopiero korespondencya po skończeniu świata, czyli po 13 czerwca; weszliśmy więc w nową erę i w nowe życie, ale cóż kiedy są jeszcze i dawne zabytki, o których należy pomówić. Tymczasem pan astrolog niemiecki chybił najzupełniéj, a chociaż są także osoby co widziały na własne oczy, jak 13go czerwca przed zachodem słońca, toż słońce tak wirowało jak młynek, co dowodziło, że to nie mogło być nic innego jak przejście około niego jakiegoś planety; wszystko to wszakże niepopiera zdania p. astrologa, który tyle w świecie narobił hałasu. Nie wiemy co tam działo się w jego kraju, ale w naszym przynajmniéj, dziwy, zanim przeszedł 13ty czerwca. Zjeżdżali się do Warszawy Rabini, żądając pomocy dla swych współwyznawców; pospólstwo piło, bo koniec świata był niedaleki, lud wiejski niechciał zajrzeć do Warszawy dnia tego, aż nakoniec gruchnęła wieść za Żelazną bramą o przyjściu sztafety donoszącéj, że kometa utopiła się w drodze w morzu Bałtyckiém, i dopiero zaspokoiła nieco trwożliwych.

Takie to i tympodobne dzieciństwa i baśnie, towarzyszyły mniemanemu przyjściu komety, a oprócz ludu i pospólstwa, osoby nawet wyżéj ukształcone nachodziły obserwatoryum i dyrektora, aby gwałtem pokazał kometę, ktorą jak to im dobrze wiadomo, ma ukrywać stósownie do danego rozkazu. I dziwić się tu pospólstwu, że go szał owionął, kiedy!...

Porzućmy jednak te dzieje staro-światowe, bobyśmy niespisali wszystkiego, a weźmy się do wystaw, to jest przemysłowéj i zwierząt gospodarskich, które właśnie 13go czerwca przypadły.

Wystawa przemysłowa szczególniéj zajęła wszystkich, i zajmuje 10 sal w pałacu Namiestnika na Krakowskiém Przedmieściu, a oprócz tego nowo wzniesioną na różne narzędzia i machiny szopę. W szopie téj widzieć się dają machiny parowe z warsztatów żeglugi parowéj hr. Zamojskiego Andrzeja, takież machiny z fabryki Evansa, Lilpopa i Rau, dwie żniwiarki amerykanska Lilpopa i polska Rolbieckiego, narzędzia rolnicze Bobrownickiego z fabryki Soleckiéj, Gietkego z Sulejowa, Jacka Wolskiego, Wyderki itp. Powozy dostarczyli pp. Laskowski, Rentel, Liedtke, z Warszawy i Kiska z Rosyi. Z wyrobów kotlarskich najwięcéj dostarczył Bothe, a z żelaznych fabryka Rzucowska z Patomskiego. Ze szkła oprócz innych najlepiéj wystąpił Hordliczko z Królestwa i rzeczywiście najdoskonalsze przedstawił wyroby. Co do sukien, to pierwszeństwo trzymają: Fiedler z Opatówka i Thilo z Rygi; z dywanów fabryki rosyjskie przewyższyły tutejsze; z wyrobów srebrnych, Malcz jak zwykle pod względem wykończenia i gustu trzyma pierwszeństwo, z platerowanych Fraget. Są także te wyroby i z Rosyi.— Miasto Łódź a raczéj fabrykanci tameczni, dostarczyli znaczną ilość wyrobów jak płócienka itp. tkaniny, a nie brak także i bawełnianych, które się w obfitości znajdują. Broń palna przedstawioną została przez Bekera a sieczna z wszelkiemi przyborami wojskowemi przysłana jest od jednego z fabrykantów petersburskich. Fortepiany są krajowe jak Krala i Seidlera, oraz Zembrzuskiego, Hofera, Maxa itd., a są także i rosyjskie z Petersburga. Z fabryk stearynowych dosyć jest wyrobów jak Hocha z Grochowa, Adama Epstejna itd., a Cukrownie sypnęły ze wszech stron wyrobami swemi, poczynając od Łyszkowickiéj w Księstwie Poznańskiém, aż do Olszańskiéj hr. Wł. Branickiego w gubernii kijowskiéj. Co do papierni, te przedstawia na wystawie jedyna fabryka p. Jana Epstejna w Soczewce, i dziwić się tu, że papier drogi. Dla czegoby zaś papiernia bankowa z Jeziorny, nieprzedstawiła ani jednego arkusza, niewiadomo. Fabryki obie są przedstawione przez wyroby Vettera i Moesa; kilka drukarń przedstawiło próby druku, jak to Kowaleskiego, Jaworskiego itd. Wyroby ceratowe najobficiéj dostarczył Veter; a kapelusznicze Zimerman z Petersburga, oprócz i tutejszych także jak Morel, Wojszycki, Gumbricht itd. P. Lot wystąpił z kapeluszami słomkowemi i kwiatami; Nivet z rękawiczkami, a skóry i obówia dostarczyły w bardzo znacznéj ilości tak fabryki krajowe jak rosyjskie.

Oto jest ogólny rzut oka na tegoroczną wystawę, która pod względem jéj urządzenia, nadzwyczajny przedstawia efekt. Szczególniéj zwraca na siebie uwagę sala główna ekspozycyjna, w któréj wzniesione są w środku trzy pawilony, przybrane w najkosztowniejsze od złota i srebra materye, przedstawione przez fabrykantów rosyjskich; w lustra Metlowa, Sibelbergera i braci Lesserow z Warszawy, i w olejny portret N. Cesarza, naturalnéj wielkości nadesłany w darze dla wystawy przez jednego z malary petersburgskich. —

Co zaś do wystawy zwierząt gospodarskich, o téj niewiele możemy powiedzieć, z rogacizny meldowano tylko dwie sztuki willanowskie to jest byczka i jałówkę. Tyrol wystawił, ale tylko dla okazania nie zaś współzawodnictwa trzy prześliczne krowy tyrolskie, a p. L. Zelt dwa dwulatki z tejże saméj zagranicznéj rasy. Owiec

stwo galicyjskie.

Oto jest prawie wszystko cośmy powiedzieć mieli, bo nie pisaliśmy dla spekulujących na akcyach, ale w interesie kraju, a w części i dla poważnych akcyonaryuszów, którzy wziąwszy akcye nie chcieli z nich robić gry, ale umieszczając korzystnie swoje kapitały chcieli przytém zainteresować się w przedsiębiorstwie tak blisko kraj dotyczącém.

Korzystnych stron téj kolei w cyfrach nie przedstawiliśmy, bo jeszcze raz powtarzamy, dla spekulantów nie piszemy ani oszołomić potrzebujemy kogokolwiek. Możemy wszelako nadmienić, iż mimo tylu okoliczności przeciwnych, przedsiębiorstwo to mimo całéj swéj niepewności co do jego rozwinięcia, uważane jest w świecie finansowem za jedno z najwięcéj obiecujących i promesy tegoż więcéj poszukiwane niż akcye budujących się już kolei, jako to kolei Cesarzowéj Elżbiety i kolei nadcisańskiéj. Z cyframi nie występujemy, bo te zdają się teraz być nader giętkie w rękach wprawnych. Widzieliśmy niedawno w *Revue des deux Mondes* artykuł o kolejach żelaznych w Rosyi, bardzo piękne rokujący korzyści dla akcyonaryuszów; a wszystko na cyfrach i ścisłem rozumowaniu oparte. Autor wyrachował, że zysk czysty powinien być $8\frac{1}{2}$ od sta. Kto zna Rosyę i Galicyę niech porówna ruch handlowy tych dwóch krajów, a jeżeli wierzy cyfrom, niech się uspokoi co do zysków kolei galicyjskich. Cokolwiekbądź możemy zachęcić obywateli galicyjskich do wytrwałości i nadziei. Rzecz jest dobra, kierujący nią pełni wytrwałości i poświęcenia, a rozstrzygnienie pytania, czy cała koléj od Oświęcima Towarzystwu galicyjskiemu będzie powierzona, ma być już przedstawione Najwyższej Woli, od której wszystkiego dobrego spodziewać się mamy powody.

Korespondencya Czasu.

Z pod Jarosławia 15 czerwca.

Przeszły te tak straszne dni 13 i 14 czerwca, od kilku miesięcy zagładę naszego biednego świata zapowiadające; astronom niemiecki obliczywszy konieczność zetknięcia się komety z kulą ziemską, nabawił trwożliwych bojaźnią i ci najsłuszniejszy mogą mieć żal do niego za doznany niepokój duszy; chociaż z drugiéj strony, zrobiwszy biedak fiasco z swoją przepowiednią, tyle zapewne od wszystkich dzienników będzie miał do cierpienia, że możeby wolał nawet przystać na jakie częściowe osmolenie ogonem komety, jak być ciągłym celem humorystycznych dowcipów ku niemu wymierzonych. W naszéj okolicy obawa 13go czerwca była nie mała, osobliwie ogarnęła żydów, którym rabini nakazali modły, posty i oczekiwanie z poddaniem się złamania skorupy ziemskiéj; więc też bogobojny Izrael przygotowując się do ostatecznéj chwili 12go czerwca zapełniał powietrze jękiem i modlitwą, a w dzień ten prawdziwie feralny, przypadający do tego w szabas, wyglądał ze drżeniem początku strasznego końca. — Wszelkie interesa odłożone najmniéj do 15go, bo nie warto zatrudniać myśli ziemskiemi rzeczami, kiedy tu nieszczęsna ziemia ginąć miała. Lud nasz wiejski okazał więcéj zdrowego rozsądku i zaufania w miłosierdzie Boże, nie dopuszając tak rychłego zniszczenia, chociaż odwagę nie raz w sobie tylko czerpał, bo nie wszędzie mu jéj dodawano; w jednem miejscu radzono mu nawet zboże jako nie potrzebne wykosić, bydło niem nakarmić, by choć krowy i konie dobrem urodzajem się cieszyły, kiedy ludziom już na nic przydać nie może. Nie wiele więc, jak widać postąpiliśmy w oświacie od naszych przodków z roku 1556, którzy zastraszeni również kometą, porzucali domy, pola i gospodarstwa modląc się i biczując, a roku następnego głód ogromny nawiedził wszystkie kraje. Teraz przyjdzie napowrót do dawnego porządku, a rozprzężenie umysłów ustąpi wyśmianiu strachów i pana astronoma.

Deszcz, słota i pochmurne niebo nie dozwala nam robić postrzeżeń na firmamencie i nic nie wiemy co się nad nami dzieje, czy jest kometa lub czy jéj nie ma, czy w długi lub kusy przystrojona ogon, to tylko pewnie, że nie musi być gorącéj natury, bo termometr 8 stopni ciepła pokazuje, co się nie zgadza z zapowiedzianem paleniem ziemi i gotowaniem rzek; ja z mojéj strony czuję wdzięczność dla niéj, urodzaje mamy piękne i ogólnie wszystko się udało; prawda, że to trawa, ale trawa ładna, wątpliwości nie ma. Daj Boże, by nam dawne urodzaje wróciły, bo długo już na nie czekamy, może będziemy wynagrodzeni za kilkoletni zawód w gospodarstwie, a ta zmiana szczęśliwa zacznie się od roku strasznéj komety.

Paryż 13 czerwca.

B. *Monitor* wczorajszy zawiera nominacyę pana de Germiny na naczelnika banku francuskiego. Dymisyę p. d'Argout Cesarz przyjął, ale go zaraz osobnem postanowieniem mianował naczelnikiem honorowym. Jest to zasłużony hołd oddany mężowi, któren w ciężkich nieraz chwilach i w rozmaitych okolicznościach musiał kierować największą i najznaczniejszą instytucyą kredytową francuską z zadowoleniem wszystkich. O następcy p. Germiniego *Monitor* milczy. Natomiast ogłasza listę dziesięciu nowych senatorów. Z imion więcéj znanych są: panowie Hausmann prefekt departamentu Sekwany, Pietri prefekt policyi, Niel jenerał dywizyi, Mesonan jenerał dywizyi, Boulay de la Meurthe prezes sekcyi w radzie stanu, brat byłego wice-prezydenta rzeczypospolitéj.

Senat dziewięćdziesięcioma głosami przeciwko czterem oświadczył, iż nie sprzeciwia się ogłoszeniu kodeksu wojskowego. Nie stracili jednak pp. senatorowie nadziei, iż Cesarz z własnéj inicyatywy raczy im udzielić przywiléj, który wywołał w czasie rozpraw żwawą opozycyą. Opór byłby był nieprzychylnie w wyższéj sferze widziany. Pokora, uległość prędzéj coś dokażą. Wyłączenie z pod juryzdykcyi ogólnéj lub przynajmniéj warunek przedwstępnego upoważnienia senatu na przypadek, gdyby któren z członków był oskarżonym jest *summum et maximum desiderium*, ojców ojczyzny zasiadających w Luksenburgu. Nie na koło wozu, ale na pałac patrząc, można ogółowo i szczegółowo znaleść najciekawsze dowody znikomości rzeczy ludzkich.

Korespondencya *Indépendance belge* twierdzi, iż ruch w kancelaryach dyplomatycznych nigdy nie był tak wielkim, jak jest teraz. Nie waha się nawet napomykać o możebności kongresu.

Mówiono głośno, że wyraz *kongres* wymówiony został przez Cesarza w rozmowie z W. księciem Konstantym, ale w sposób i w skutek przedmiotu, któren właśnie Rosya nie radaby pod żadnym względem rozbierać. Książę miał się unosić, Cesarz był jak zawsze. Mówią, iż w rozmowie z królem Bawarskim była rzecz na stole o sukcesyę tronu greckiego.

Co do Mołdawii i Wołoszczyzny nie są wszyscy jednakowego zdania.

W Danii toż samo. Już to nie mało oprócz wielu innych przedmiotów do zapełnienia programatu kongresowego.

Wiadomo, że baron Gros dostał na wsiadanem tytuł ambasadora. Jest kwestya teraz coś skuteczniejszego dodać mu do zmuszenia chińczyków, ażeby przystali na warunki im podawane. Znowu przygotowują pewną liczbę wojska, mającą odpłynąć dla popierania negocyacyj dyplomatycznych.

Wiadomo, że w téj sprawie Francya w najzupełniejszéj zgodzie i jedności działa łącznie z Anglią.

Jeden z moich kolegów donosi o pogróżkach Mirèsa, co więcéj powiada, że takowe giełdę niepokoją. One tylko akcyonaryuszów Mirèsa niepokoić i interesować mogą. Aczkolwiek zbogacony, zdolny, przedsiębiorczy, jednakże Mirès jest zbyt małą indywidualnością, ażeby mógł wywierać jakiś wpływ na targ publiczny i prawie publiczny (kulissa) papierów świata całego. Czy Mirès odgrywa finansową komedyę, czy rzeczywiście znudzony rozmaitego rodzaju przykrościami, chce spocząć na milionach i wieść życie pasterskie, to jest inna kwestya; to tylko pewna, że wyjąwszy akcyi de la Caisse des chemins de fer, du port de Marseille itd., wszystkie przedsięwzięcia wykonywane przez niego i wyłącznie wymagające jego kierunku, reszta papierów publicznych nie poczuwa ani obecności ani ubytku p. Mirèsa. Najlepszym dowodem jest podwyżka ciągle w tych dniach rozweselająca zachmurzone czoła spekulantów.

Wczoraj, w jednym dniu była podwyżka pół franka. Puszczono także wieść o wycofaniu się z interesów p. Perery, coby nierównie było ważniejszem zjawiskiem w świecie finansowym. Nie masz słowa prawdy w tém wszystkiem. Pereire właśnie w téj chwili podpisał kontrakt na budowę wielkiéj sieci dróg żelaznych pyrenejskich. Dostaje 28 milionów subwencyi. 8 daje kompania lyońska, 8 śródziemna, 5 orleańska, a rząd tylko 4. Pereire może obejdzie się przez rok lub dwa bez odwoływania się do kredytu publicznego i będzie budować tymczasem drogę. Za sprawą także p. Pereire ułożyła się kwestya współzawodnictwa między kanałem Langwedocyi i kompanią kolei żelaznéj południowéj. Napoleon I na tym kanale lokował był wielką część dotacyi. Kanał dawał piękne intraty, póki nie pojawiły się koleje żelazne. Współubiegające się dwa przedsięwzięcia, robiły sobie wzajemną szkodę. Pereire się pogodzi. Akcyonaryusze i jednych i drugich lepiéj wyjdą; ale publiczność? nie wiem.

Londyn 12 czerwca.

L. Ów astronom niemiecki, co nam przyjście komety na dzień jutrzejszy bieżącego miesiąca zapowiedział, musiał się niezmiernie pomylić w swych kalkulacyach. Drudzy astronomowie ledwie oczu sobie nie wypatrzyli, szukając wszelkiéj wielkości teleskopami tego ekscentrycznego wędrowca po przestworach nieba, lecz nikt go dotąd nie wyśledził, nie dojrzał. Stan téż atmosfery ziemskiéj w niczem nie zmieniony, nie ulega jak tu widać, żadnym zewnętrznym wpływom ani parciu pochodzącemu od takiego ciała, jak pomieniona straszna kometa. Od kilku dni mamy tylko pochmurno, dżdżysto, nawet niewietrzno, właśnie tak jak do rozwinięcia wegetacyi w téj porze najlepiéj potrzeba. Cała przyroda zdaje się ożywiać i wzmacniać i to w samą wilię zapowiedzianego przyjścia owéj komety, która miała niewiedzieć, jaką sprowadzić klęskę na rośliny, na ród ludzki, a może i spalić i zgruchotać całą ziemię. Takie to jeszcze krążą smalone duby i znajdują wiarę w gwiaździarstwie. Należą one więcéj do zabytków astrologii średnich wieków, niż do dzisiejszéj astronomii.

W parlamencie ani dyskutowano, ani przeprowadzono nic ważnego. Jest to rok jak mówią zmarnowany. Tak zwany wniosek piwny (*beer bill*) obostrzający prawo na szynki, w celu zmniejszenia pijaństwa, nie przeszedł w Izbie niższéj 33 głosami. Odrzucony též został 59 głosami wniosek o zniesienie prawa wymagającego po kandydatach podających się do wyboru na członków pewnéj ilości stałego dochodu, bądź z posiadłości gruntowéj, bądź w kapitałach. Lord Grosvenor zapowiedział był wniesienie projektu do prawa znoszącego koszta przy elekcyach, lecz widząc niepowodzenie powyższych wniosków, cofnął się ze swoim. Koszta te jak wiadomo, bywają ogromne. Elekcya tegoroczna dwóch członków w Plymouth, kosztowała 1,170 f. szt., co można wziąść w przecięciu, że nigdy w pomniejszych miastach mniéj kosztowną nie bywa. Najogromniejsze te koszta dochodzące prawie do bajecznych sum, są w Londynie. Przed pięcią laty po skończonéj elekcyi w dzielnicy Marylebone, podany był lordowi Ebrington rachunek na 7,000 fszt. do zapłaty za same fiakry przywożące wyborców na miejsce wotowania. Dla tego to tyle chodzi o zniesienie owéj kwalifikacyi majątkowéj kandydatów do parlamentu, gdyż dotąd tylko majętni mogli zasiadać w Izbie niższéj, aby i uboższym a uzdatnionym otworzyć wrota do obrad narodowych. Aby ten wstęp im ułatwić, za najskuteczniejszy podają środek, aby odtąd nie na wybieranych, ale na wyborców spadały wszelkie koszta elekcyjne. Ulgą to dla uboższych będzie a może i stanie się większą dla nich zachętą do ubiegania się o ten zaszczyt, który najmniéj jest zyskownym w kraju, ile że obowiązki senatorskie pełnione są w Anglii bezpłatnie, a nie jak w innych krajach konstytucyjnych, za pewną narzuconą na wyborców płacę. Tyle o Izbie niższéj.

W Izbie wyższéj projekt uposażenia królewny w takiéj saméj ilości jak był przyjęty przez Izbę niższą, przeszedł bez najmniejszego oporu, z tą jedynie uwagą, że przeznaczenie od razu większego posagu, bez rocznéj pensyi byłoby więcéj z honorem dla księcia pruskiego. Lord Ellenborough wytoczył sprawę o braku karności i buntach w wojsku indyjskiem, przypisując je zbytniéj żarliwości misyonarzy w nawracaniu ludności indyjskiéj na wiarę chrześciańską. Hr. Granville w imieniu rządu i inni odpierali te zarzuty, upewniając jak najuroczyściéj, że rząd szanuje wszelkie religie i daje im wszelką wolność wyznania. Margrabia Lansdowne mienił to być tak dalece stałą rządu zasadą, iż gdyby sam gubernator Indyj (lord Canning) przeciw niéj postępował, stałby się tém samém winnym odwołania z urzędu. Prawdziwą przyczyną tych buntów w pułkach Sypajów jest zabobon religijny ich kasty, a może i tajna jak się domyślają zewnętrzna intryga; a przynajmniéj jeden z ajentów postronnego państwa był tam nie zbyt dawno złapany i powieszony. Religijny zaś powód do niekarności tak jest mały, że nawet wydaje się śmiesznym, jeśli wolno przypuścić, że i religie swe śmieszności mają. Sprowadzono sztuczce czy karabiny z Enfield i naboje do nich najnowszego wynalazku, aby uzbroić tą nową bronią pułki Sypajów. Niemiano nic przeciw sztuczcom przyjęto je, ale pułki upatrzyły coś do nabojów, a to coś było, że do robienia ich używano sadła nie wołowego ale świniego, co robiło je dla nich, w ich pojęciu religii nieczystością. Ztąd ich bunt. Jeden pułk ich został rozwiązany, a drugie dwa podpadną téj saméj karze, a osobliwie jeden pułk jazdy bengalskiéj, który dopuścił się podpalenia szpitala i koszar, nawet morderstwa kilku oficerów i żołnierzy. Położenie to Anglików pośród 150 milionowéj a obcéj ludności musi być drażliwe i niebezpieczne; lecz gdyby tylko zostawieni byli sami bez przymieszania się skrytych knowań zewnętrznych, łatwo daliby sobie radę. Urok ich potęgi zbyt rozszerzony w Azyi i ustalony, aby można go od razu zniszczyć. Podkopywać go można, ale nie zupełnie podkopać.

Z Persyą wbrew życzeniom Rosyi pokój zawarty i ratyfikowany. We wczorajszych dziennikach widzieliśmy jego ogłoszenie. Jenerał Outram nieopuszcza jak pierwéj mniemamo, opanowanych miejsc Buszyru i Mohamey, ale zostaje w nich z wojskiem trzy miesiące dłużéj od czasu potwierdzenia traktatu. Główniejsze warunki jego są te: amnestya dla wszystkich poddanych perskich, którzy sprzyjali Anglii podczas wojny. Persowie mają opuścić Herat i zajętą część terytoryum afganistańskiego w przeciągu trzech miesięcy. Szach perski wyrzeka się na zawsze wszelkiego prawa i zwierzchnictwa nad obiema temi prowincyami, i niema wymagać od panujących w nich haraczu (*khotbeh*). Ma uznać ich zupełną niepodległość i nigdy nie mieszać się w ich sprawy. W razie jakich zajść i krzywd doznanych od nich, rząd perski winien będzie udawać się do rządu angielskiego o zagodzenie i rozstrzygnienie sporu, a nigdy nie rozstrzygać go sam orężem. Anglia znów ręczy że te kraje będą zachowywać się względem Persyi w spokojności. Wszyscy więźniowie stanu i zakładnicy zostający w Persyi, będą uwolnieni, konsulowie jeneralni angielscy, wice-konsulowie, równie jak ich ajenci mają zostawać na stopie równéj z najprzyjaźniejszemi narodami, tudzież prowadzenie handlu i kupcy; toż samo Anglia obowięzuje się czynić nawzajem dla Persyi. Dawniejszy traktat względem zniesienia handlu niewolnikami w zatoce perskiéj, przedłuża się na lat dziesięć. W oddzielnym dodatku zastrzega się, aby Sadr Azim, w imieniu Szacha, pisał do p. Murray, wyrażając żal za użycie przeciw niemu obelżywych wyrazów ustnie i na piśmie, z zaproszeniem go na objęcie znów swego poselstwa w Teheranie. Jak najuroczyściéj p. Murray ma być wprowadzony i powitany w stolicy przez Sadra Azim i innych wielkich urzędników perskich. Pisałem raz że rząd angielski nieodrzeka się nigdy postępowania swych posłów, nieopuszcza ich; tu właśnie najlepszy jest tego dowód.

Z potocznych rzeczy mam następne do zanotowania. Królowa wdowa zabranego państwa Udy, wraz z całym swym dworem opuściła w tych dniach Londyn, udając się do Paryża, na tymczasowy pobyt tam, jak mówią, ale może już bez powrotu. Niewskórawszy nic u rządu angielskiego, ani widziawszy się z królową, może udaje się do przystępniejszego dworu tulieryjskiego, dla ubłagania o wstawienie się za jéj sprawą powszechnego, jako teraz pośrednika wszelkich spraw zawikłanych. Wątpię by jéj w tem mógł co pomódz. Królowa i dwór jéj niewieści w zasłonionych pojazdach do dworca kolei żelaznéj był odprowadzany.

---

mieliśmy więcéj, trzody chlewnéj żadnéj, oraz koguta i kurę kalkuckie, i konie. Tych ostatnich było najwięcéj; hr. Andrzej Zamojski przedstawił trzy prześliczne klacze z źrebiętami; p. Witold Mniewski dwie klacze, p. Laurysiewicz z Młocin, jedną ze źrebięciem i t. d. Z ogierów zaś: p. Witold Mniewski dwa, k. Józef Zelt jednego, p. Jul. Brunwej jednego, p. Domański z Złotoryi jednego dziwnéj pstrocizny, w tym guście jak kiedyś używano je do zaprzęgu w Polsce i oto wszystko. Z tych koni uznano za najpiękniejsze: ogiera p. J. Zelta i p. Witolda Mniewskiego; zaś z klaczy jedną hr. Andrzeja Zamojskiego i p. Laurysiewicza.

Pokazuje się że zamiłowanie do koni jest u nas najmocniejsze; a wyścigi wkrótce przekonają o tem, bo program zapowiada je daleko świetniejszemi jak zeszłe. Będą tu konie i po 40,000 złotych płacone, jak np. p. Wit. Mniewskiego sprowadzony z Anglii, a że do jednego wyścigu przynoszącego około 30,000 złp. zysku, czyli wygranéj, położono warunek, iż koń wygrywający nie może już być wyprowadzony z kraju, nie bez tego więc, ażeby pozostawszy nieprzyłożył się do poprawy rasy, co już nawet od zaprowadzenia w kraju wyścigów czuć się bardzo daje. Dziś np. okazać konia swego chowu i krwi czystej, nie jest wielką osobliwością, a o pół-krwi niema nawet co mówić. Zawsze byliśmy zdania, że owa zabawka dla panów, jak to niektórzy nazywają wyścigi konne, niepostrzeżenie wpłynie na poprawę rasy koni i dziś to znowu powtarzamy. Niechże się więc panowie bawią, skoro ich zabawa ma przynieść ogółowi korzyści.—

Kiedy tak z jednéj strony bawią się w wystawy i wyścigi, z drugiej piśmiennictwo wcale nie zasypia a do świeższych wydawnictw liczymy „Szkice i obrazki“ których pierwszy zeszyt z rysunkami przez Kostrzewskiego już się okazał, oraz Album Lubelskie z rysunkami Lerue, wydawane przez Pécq'a. Zarysy kosmologiczne, Budowa wszechświata, i komety przez Apolinarego Zagórskiego i nakoniec nieco dawniej puszczone w obieg Obrazy z pisma Świętego przez Ludwika Niemojowskiego.

Zeszyt pierwszy szkiców i obrazków, obejmuje: Obywatela staréj daty, podczas zimy i lata i Obywatela nowéj daty w téjże saméj porze. Treść czyli opis humorystyczny, rysunek takiż może niezupełnie dobrze odbity, zawsze jednak nienajgorszy, a z czasem spodziewać się, że będzie i lepszy.

Co do Album Lubelskiego, jest to już IV z kolei zeszyt i obejmuje widoki: Kościoła Bernardynów, kościoła pp. Brygidek, a dziś Wizytek, kościoła Kapucynów, Pomnik, Krakowskie-Przedmieście, wszystko w Lublinie wraz z stosownym do tego opisem. Mówiąc o litografii p. Pécq, dodać należy iż także wraz z Fajansem, przedstawili swoje prace litografowane i chromolitograficzne na tegoroczną wystawę przemysłową. Są to może jedyni w Warszawie współzawodnicy w tym rodzaju, i od nich to zaczyna się epoka chromolitografii w kraju.

Co do dzieła Zagorskiego, takowe należy do czysto naukowych. Szkoda że się nieokazało wcześniéj, bo dla samego tytułu, że traktuje o komecie, znalazłoby nadzwyczajny pokup. Zdaje się, że przedmiot ten był już przez niego traktowany w Bibliotece Warszawskiej i że dziełko to jest oddrukiem tamtego.

O obrazach z Pisma Świątego, Niemojowskiego nie mam co do powiedzenia boście ten przedmiot traktowali już szczegółowo w *Czasie*. Wydawnictwo to powiodło się jak najzupełniej Żupańskiemu księgarzowi z Poznania, gdyż pierwszy nakład już w całości wyczerpany został.—

Tyle co do umysłowości, a teraz przejdźmy na inne pole. Po mocnych i ciągłych upałach, zagrażających posuchą, ochłodziło się mocno i spadły kilkakrotnie deszcze. Stąd więc obawa suszy i nieurodzajów zginęła okupiona zapewne mocnemi, a gdzieś w dali spadłemi gradami jak się domyślać należy. Żyta w okolicach Warszawy są bujne i dochodzą wielkości rosłego człowieka; co zaś z nich będzie, zobaczymy później.

Targ Sto-Jański na wełnę, już się od 13 czerwca rozpoczął. Dowozy trwają ciągle, ale o cenach nic jeszcze pewnego wyrzec nie można. Wielu jednak robi nadzieję obywatelom, że ceny dla nich będą dobre. Wyborowe tryki z różnych znaczniejszych owczarń jak z Serok, dawniej Pussowskich, albo Piekar i t. p. również już na targ przybyły. Krążą około nich miłośnicy owiec, ale także jeszcze do dziś gdy to piszemy, pokup nie rozpoczęty.

O Teatrze mało powiemy, bo inne zabawy czerwcowe i wystawa zajmują wszystkich w tym czasie. Co także bardzo licznie ściąga publiczność tutejszą i w ogóle lud, to procesye odbywane z powodu uroczystości Bożego Ciała. Nieprzesadzimy wcale jeżeli powiemy, że na pierwszej w zeszły czwartek to jest w sam dzień uroczystości znajdowało się najmniej 40,000 ludzi, jeżeli niewięcéj.—

Zapomniałem wam jeszcze dodać, że w tym roku i z Niemiec także ci, którzy niewiele przywiązywali wiary do słów swego współziomka astrologa, przyprowadzili przed owym niedoszłym końcem świata, czyli przed 13 czerwca konie na wyścigi, aby współubiegały się z naszemi. Już to po raz drugi spotyka nas ta niespodzianka, ale jest obawa, aby nasze rumaki, nie zostały przez nich pobite. Cała nadzieja utrzymania sławy krajowéj, w naszych gentlemanach, co bodajby się powiodło. ⊙

Przybędzie dla trzpiotów bulwarów paryskich nowy przedmiot ciekawości.

W Manchester odbywa się teraz konferencya — świeży wyraz z dyplomacyi przyjęty — członków *Maine Liquor Law*, dla naradzania się o środkach w celu zapobieżenia szerzącym się nałogom pijaństwa i niewstrzemięźliwości w używaniu trunków. Zjazd ten składa się z duchowieństwa wszelkich religijnych wyznań bez różnicy. Liczą do tego zgromadzenia także wielu świeckich ludzi. O skutku chwalebnéj ich pracy późniéj się dowiemy.

W celu wsparcia edukacyi w średnich klasach jest zamiarem uniwersytetów angielskich, zaprowadzić examina młodzieży w kraju przez swych delegowanych. Examina takowe mają być z religii, z literatury angielskiéj, z nauk matematycznych i fizycznych, z języków i innych przedmiotów nauk wyzwolonych. Młodzieniec od 15—18 lat mający a biegły w tych przedmiotach nauk po odbyciu z nich examinu ma otrzymać stopień towarzysza sztuk wyzwolonych (Associate of Arts) zostając przez to samo członkiem uniwersytetu, od którego zyskał dyplom na takowy stopień. Examina te mają się odbywać co dwa lata i examinujący zdawać z nich raport swym uniwersytetom. Oxfordzki uniwersytet już na ten projekt przystał; podobnież Durhamski; zapewne i Cambridzki pójdzie za ich przykładem. Senat uniwersytetu londyńskiego przyjął także ten projekt, lecz nadspodziewanie znalazł opór od innych swych członków, którzy na ogólnem swem zebraniu zaprotestowali przeciw temu postanowieniu senatu, i nie chcą przypuszczać żadnych innych kandydatów do stopni oprócz tych, którzy w nim regularnie kursa nauk odbywali. Z łatwości z jaką się wspomnione starsze uniwersytety za tym planem oświadczyły, można wnosić, iż idzie im o większe ześrodkowanie wychowania narodowego aniżeli dotąd było. W ten sposób uniwersytety przerwawszy swój dawny letarg wstąpią na drogę postępową zgodną z wiekiem, a ogół wychowania publicznego pod wyższą ich opieką nabędzie większéj jedności i zarazem siły.

P. Towson o którym była dawniéj wzmianka (Dodatek październikowy str. 244), sekretarz kupieckiéj marynarki w Liwerpoolu odebrał w darze 1,100 fst. w dowód uznania od kupców wielkich korzyści ze wskazania żeglującym choć dłuższéj ale w rzeczy saméj rychlejszéj żeglugi do Australii. Żegluga okrętów odbywa się teraz o dwa miesięce rychléj niż na dawnéj krótszéj a niebezpiecznéj drodze.

Douglas Jerrold znakomity i wielce popularny pisarz umarł przeszłego tygodnia. O nim więcéj późniéj.

Jutro pierwsza próba trzech oratoryów Hendla w Kryształowym pałacu, przed wielką uroczystością w przyszłym tygodniu na uczczenie pamięci tego kompozytora. Oratorya te po pierwszy raz będą wykonane, jak nigdy nie były dawniéj, przez orkiestrę do 2,500 artystów liczącą. Jak wiele rzeczy i przedsięwzięć w tym wieku jest olbrzymich, tak i ten wielki koncert; nazywany też jest *Monster Concert*. Ceny wejścia na tę próbę 10 szylingów, a na sam wielki dzień koncertu po 5 fst. i te już mają być rozebrane. Brownswith ma grać na wielkich w pałacu organach.

We środę były wyścigi w Ascot, ale słota tego dnia popsuła zabawę. Królewski puhar wartości 200 fnst. największa nagroda tego dnia wygrała Rosa Bonheur, klacz lorda Londesborough. Wyścigi te trwają trzy dni do piątku.

Onegdaj wieczorem przybył książe Fryderyk Wilhelm Pruski do Dowru i na niejaki czas zostanie gościem królowéj. Ma z nią razem pojechać do Manchester na wystawę.

Wiedeń 15 czerwca. J. K. W. Karol Teodor ks. bawarski d. 15go z rana przybył na statku parowym z Pasawy do Lincu i w południe na parowcu „Radecki" udał się do Wiednia.

— Z Werony donoszą telegrafem 15go b. m. że fm. hr. Radecki w dniu wczorajszym nieco spokojniejszy, noc przepędził bezsenną. Zresztą stan jego niezmienny. Dniem wprzód donoszono, iż pomimo że przebieg choroby niezdaje się być zagrażający, sędziwy marszałek przyjmował ś. Sakrament.

— Depesza telegraficzna z Medyolanu donosi, że w pierwszym pociągu na kolei żelaznéj pomiędzy Treviglio i Medyolanem, iskra z lokomotywy zapaliła skrzynkę pocztową wiedeńską. Konduktor spostrzegł niebezpieczeństwo i natychmiast starał się zapobiedz szerzeniu się ognia, tak że z 25 pakietów z dziennikami i listami tylko 3 nieco nadtlały.

— *Pesth.-Ofn.-Ztg* donosi, że pomiędzy przedmiotami, które N. Pani w dowód hołdu i uwielbienia przez mieszkańców Węgier ofiarowane być mają, zasługuje na wzmiankę Album złożone Cesarzowéj w darze przez damy hevskiego komitatu. Album to składa się z 11 kart, których rysunek gustowne ornamenta podnoszą. Pierwsze 5 kart w następnym ułożone są porządku: Naprzód tytuł z widokami miasta Erlau, po rogach ozdobne rysunki mieszczące nazwy tych, którzy dla miasta tego położyli zasługi. Poniżéj znajduje się tekst dedykacyjny, daléj widoki katedry, liceum z obserwatoryum, pomnika Stefana Dobó, z alegorycznem przedstawieniem jego czynów z 15 wieku. Rysunki narożne téj karty wyobrażają Erlauską wieżę turecką, szczątki kościoła ś. Jana i widok Erlau z 15 wieku. — Drugi oddział kart przedstawia dzieje miasta Erlau wraz z krótką topografią. Album to oprawne jest w morderowy aksamit ozdobny w srebrne liście winogronowe z wielkim c. k. herbem w pośrodku. Album samo znajduje się w skrzyneczce, wyklejonéj skórą na tle jedwabnem ponsowem, w pośrodku widać ze srebra literę *E.* i koronę cesarską.

Artykuł *Korespondencyi Austryackiéj*, o którym nadmieniliśmy w Przeglądzie wczorajszym, brzmi następnie:

Z zadowolnieniem dostrzegamy, że znowu prasa zagraniczna niemiecka i obca, częściéj zajmować się zaczyna wewnętrznym rozwojem monarchii i zewnętrzną polityką gabinetu cesarskiego. Dokładniejsza znajomość położenia i stosunków Austryi, istotna dążność sprawiedliwego uznania działalności władz ces. król. i bezstronne zbadanie skuteczności rządu pod względem podniesienia pomyślności narodowéj i ustalenia potęgi państwa, mogą jedynie zabezpieczyć Austryę i jéj rząd od błędnego ocenienia. Jeżeli w tych rozbiorach nierzadko przebija się uprzedzenie lub mylne zapatrywanie na rzeczy, spodziewać się można, iż polemika rozmaitych dzienników zwolna to złe usunie. Przekręcenie faktów, stawiające politykę c. k. rządu w fałszywém świetle, bywa ilekroć tego okaże się potrzeba autentycznie prostowane. Lecz w razie upornego obstawania przy urojonym błędzie, błąd ten przybiera postać umyślnego fałszu, którego nic uniewinnić niezdoła.

Wiadomo, że *Korespondencya Austryacka* podaniu *Indépendance belge*, jakoby c. k. gabinet starał się dwór neapolitański skłonić do zerwania stosunków dyplomatycznych z Piemontem, w najdobitniejszych wyrazach zaprzeczyła.

Dziennik brukselski, któremu tajném być nie może, że to sprostowanie z autentycznego pochodzi źródła, postawił zaprzeczenie przeciw zaprzeczeniu, przez co dowiódł, że naumyślnie chce w błąd wprowadzać pod względem polityki austryackiéj. Jeżeli bowiem chodzi o fakta, o działanie rządu cesarskiego, nikt bezstronny przyznać niemoże równouprawnienia obu tym organom puklikacyi, inaczéj trzebaby postawić za zasadę publicznéj dyskusyi zarazem równość świadomości lub nieświadomości.

Inne twierdzenie krąży obecnie w dziennikarstwie niemieckiem: c. k. gabinet, udał się do dworów niemieckich z użaleniem na postępowanie Prus w sprawie Księstw naddunajskich. I to podanie jest błędne. Jeżeli się zdarzy, że mocarstwo przyjazne, w pewnym punkcie różni się w sposobie widzenia od Austryi, natenczas c. k. rząd porozumie się z dotyczącym dworem, i w położeniu takiém nie było powodu zachodzącą różnicę w zapatrywaniu się na sprawę przed sąd innych dworów zanosić.

Na ostrą i dobitną naganę zasługują przeto dzienniki, przypisujące kłamliwie rządowi cesarskiemu nie czyste powody i brak niemieckiego ducha. Do tego rzędu liczymy bezczelne twierdzenie, jakoby gabinet austryacki w przedmiocie sprawy holsztyńsko-lauenburskiéj w skutku mniemanego parcia ze strony Prus do energiczniejszego wystąpienia, miał się w Paryżu użalać lub własne postępowanie usprawiedliwiać. W historyi dyplomacyi dworu cesarskiego nie ma przykładu, aby gabinet wiedeński w sprawie czysto niemieckiéj obce dwory wzywał za sędziów, alboli też w kwestyach jedynie obchodzących Niemcy żądał zagranicznego pośrednictwa lub dobrowolnie na nie zezwalał.

Jak my pomienioną insynuacyą z oburzeniem odpieramy, tak również bezwątpienia każdy inny rząd niemiecki uważałby sprawiedliwie twierdzenie, że zamierzył sprawy wewnętrzne Związku niemieckiego wnieść przed trybunał zagraniczny, jako zamach przeciw honorowi swemu. W sprawie holsztyńsko-lauenburskiéj niema na szczęście nawet pretekstu do rozpowszechnionego bezczelnego obwinienia, gdyż Austrya i Prusy zupełnie w téj mierze zgodnie postępują.

Niemcy.

Król pruski udzielił w d. 4 b. m. nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi W. Porty Kemal-Effendemu posłuchanie w nowym pałacu w pobliżu Potsdamu i przyjął z rąk jego przesłany mu przez Sułtana, wielki order medżydie z brylantami.

— Slub księcia Fryderyka Wilchelma z królewną angielską według wiadomości nadeszłej z Londynu, z pewnością na dzień 18 stycznia roku przyszłego jest oznaczony.

— Królestwo pruscy przybyli w d. 10 późno wieczorem do Teplitz i stanęli w Neubad. W towarzystwie ich znajduje się W. księżna Aleksandryna meklembursko-Szweryńska. Właściciel Teplitz książe Clary, spokrewniony z dworem królewskim, przez szwagrów swoich książąt Radziwiłłów, przyjmował dostojnych gości w chwili ich przybycia na miejsce.

Ameryka.

Dziennik *Courrier des Etats Unis* podaje opis szczegółowy klęski poniesionéj przez Walkera i ustąpienia jego z rządów Nikaraguy, które jak wiadomo przywłaszczył sobie był w roku zeszłym. Od niejakiego czasu wojska sprzymierzone przeciw temu amerykańskiemu awanturnikowi oblegały go w mieście Rivas, gdzie się był zamknął z rozbitkami swéj armii, w liczbie 240. Żywności miał zaledwie na dni kilka. Jenerał Mora dowodzący oblężeniem oświadczył, że nie przyjmie żadnéj przez Walkera podanéj kapitulacyi. Pozostało mu więc tylko przebić się przez oblegające go wojsko, aby się dostać do okrętu, który na niego czekał. W ostatniéj chwili wszakże przyszło do umowy. Jenerał Mora zezwolił, aby oblężeni wyszli z fortecy pod warunkiem, aby się udali natychmiast na korwetę amerykańską „St. Mary's", a kapitan tejże Dawis zobowiązał się przyjąć deklaracyę tych awanturników i zachować ich na swoim okręcie jako jeńców wojennych. Ta umowa wykonaną została 1go maja. Kapitan Dawis przewiózł całą załogę Walkera do Panama nie dozwalając im wysiąść na ląd w Ameryce środkowéj. Adjutanci Walkera jenerał Henningson i pułkownik Titus przybyli do Nowego Yorku 18go maja, a Walker do Nowego Orleanu 27go t. m. Tak się skończyła wyprawa i panowanie Walkera w Nikaraguy, którego rządy, jak sobie czytelnicy przypominają, uznały Stany Zjednoczone pod prezydencyą jenerała Pierce. Lecz przybycie awanturnika do Nowego Orleanu wywołało wielki zapał. Dziesięć tysięcy ludzi czekało go na brzegu i odprowadziło do hotelu. Dwa razy głos zabierał i przemawiał jakby zwycięzca i pan Nikaraguy. Oświadczył jak najwyraźniéj, że „zwycięstwo jego jest pewne," co naturalnie znaczyć miało, że jest gotów i zamyśla nową do Ameryki środkowéj wyprawę. Oświadczenie przyjęła ludność z ogromnemi oklaskami. Rabusiostwo tego rodzaju, jest zdaje się w charakterze amerykańskim, a przynajmniéj mocno jest wkorzenione w wyobrażenia mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Zawsze jednak Walker schodzi w téj chwili z widowni politycznéj. Prezydent rzeczypospolitéj Costa-Rica ogłosił proklamacyę, w któréj obwieszcza tryumf wojska téj rzeczypospolitéj, które uwolniło i uspokoiło Amerykę środkową.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Czytamy w *Gazecie W. Ks. Poznańskiego* pod datą 14go czerwca. Dziś odbyła się ze zwykłą okazałością procesya w rynku starego miasta. Wszystkie cechy, zakłady naukowe ze swemi chorągwiami i bractwo strzeleckie towarzyszyły orszakowi nader licznemu. Duchowieństwo świeckie i zakonne otaczało najprzewieleb. arcypasterza w gronie wysokich prałatów. Z rana o 9 godzinie procesya wyszła od fary, przeszła przez rynek starego miasta, i przy każdym z 4ch ołtarzy odczytano przepisaną ewangelią, i udała się napowrót do kościoła. Tłumy ludu nabożnego, miejskiego i wiejskiego zalegały cały rynek. Pochód trwał przeszło godzinę. Wzruszający i szczytny był widok ludu korzącego się przed Bogiem. Uroczystość ta głęboko wdraża się w duszę ludzką. Po południu około godziny 5éj wyszła druga procesya z klasztoru księży Dominikanów, któréj przewodniczył ksiądz biskup JW. Stefanowicz, przeszedłszy przez rynek i odczytawszy przy ołtarzach 4 w rynku ozdobnie przyrządzonych, wróciła do klasztoru zkąd wyszła. Pogoda cały dzień sprzyjała obrzędowi, ulice przyległe rynkowi, którego wiele kamienic przystrojonych było w obrazy, w kwiaty, lampy wielocenne, przez całą dobę okazywały niezwykłe życie, ruch wielki.

— Doniesiono nam, iż p. Leon Żuławski w Limanowy, wypracowany przez siebie Kalendarzyk ścienny czynów sławnych dynastyi Cesarza Napoleona przesłał był w lutym b. r. do Sekretaryatu Cesarza Napoleona III z prośbą o pozwolenie przypisania tegoż kalendarzyka Następcy tronu Francyi. Ciekawi jesteśmy odpowiedzi, albowiem chociaż może już istnieje podobna praca we Francyi, zwróci zapewne uwagę, że p. L. Ż. cudzoziemiec tak pilnie zajął się historyą dynastyi Napoleonów.

— *Gaz. Pozn.* (niemiecka) donosi z powiatu poznańskiego, że żona wyrobnika Chmielewskiego w Naranowicach urodziła d. 10go b. m. w nocy na raz czworo dzieci, trzy dziewczyny i jednego chłopca. Dzieci, które zaraz ochrzczono u ś. Wojciecha, są zdrowe, ale matka ciężko chora, już od trzech miesięcy z łóżka nie wstawała

— Stolica Styryi także znalazła swojego Sadleira. Niejaki Jan Kraczmer przybyły tam przed kilku laty z Pragi jako drukarz i założyciel pisma „Telegraf", w krótkim przeciągu czasu umiał sobie zyskać nieograniczony kredyt, nie tylko u osób nieobeznanych z czynnościami giełdowemi, ale nawet u kapitalistów i bankierów. Narobiwszy wreszcie długów, które dochodzić mają do pół miliona złr. zniknął, i wszelkie poszukiwania aby zwietrzyć zręcznego zbiega, na niczem dotąd spełzły. Są kupcy, którzy po kilkadziesiąt tysięcy złr. dali na weksle Kraczmera, i wskutku jego ucieczki kilku z nich musiało już zawiesić wypłaty.

— Według ostatniego obliczenia ludności w Prusach w końcu r. 1855, było 10,534,754 protestantów, a katolików 6,418,310, w monarchii pruskiej; żydów 234,248, greckiego wyznania 1380, mennonitów 14,139.

— W Berlinie kosztuje kąpiel rzeczna pół srebrnika tj. 3grosze polskie wraz z opieką dozorcy kąpielnego i zręcznych nurków i ze strażą sukien. Czy Kraków doczeka się kiedy zakładu kąpielnego na Wiśle?

— Cesarz Mikołaj ustanowił niegdyś w najpiękniejszéj części parku swojéj letniéj rezydencyi „Carskie Sioło" dla koni, których sam pod wierzch używał, zakład emerytalny, w którym aż do śmierci dostawały chleb łaskawy, a po śmierci w spokojnéj ustroni lasu grzebane bywały. Każdy z tych grobów zdobi pomnik z kamienia, na którym wyryte jest imie i krótki rys życia cesarskiego konia. Nad tym zakładem, w którym do dziśdnia znajduje się 12 koni wysłużonych, ma nadzór stary koniuszy, pod którego rozkazami stoi 4ch masztalerzy.

— Na uniwersytecie w Helsingfors umarł niedawno student, najstarszy zapewne w Europie. Liczył on lat 71, był w stanie bezżennym, a potrzeba uczęszczania na odczyty uniwersyteckie, stała się dlań drugą naturą.

— Według *Monitora toskańskiego* pożar w teatrze Liworneńskim, o którym wspomnieliśmy już dawniéj, przyprawił o utratę życia 62 osób, przyczem 88 osób skaleczonych zostało.

— W dniu 7 b. m. zawaliła się w parafialnym kościele S. Vito di Schio (w prowincyi Wicencyi) część tylnéj ściany, przy któréj w czasie nabożeństwa stały kobiety i 8 z nich położyła trupem na miejscu, inne poraniła lub przynajmniéj potłukła.

— *Gaz. di Venezia* donosi z Rzymu, że w d. 17 maja przyszło w Cesena (państwie papiezkiem) do rozruchów ulicznych, niemających jednak w sobie nic politycznego. Towarzystwo z młodych ludzi złożone wracało téj nocy ze wsi i żądało, a niektórzy z nich nieco byli podpili, wpuszczenia ich do miasta którego bramy wedle przepisu, były zamknięte. Przy téj bramie do któréj się młodzież ta dobywała, stało na straży 3ch żołnierzy z podoficerem. Ten ostatni żądał okazania przepustki. Gdy kilku z przybyłych mających taki dokument wpuszczono do miasta, reszta wpadła za nimi, i rzuciła się na żołnierzy którzy powstrzymać ich chcieli. Cała ta mała straż otrzymała pokaleczenia, lecz podoficer ciężko zraniony został. Napastnicy musieli zapewne otrzymać również rany, gdyż po drodze ślady krwi widziano.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne* z d. 17 czerwca. — Augsburg $104\frac{3}{8}$. — Hamburg 77. — Londyn złr. 10 kr. $10\frac{1}{2}$. — Paryż $121\frac{1}{4}$. — Agio od złota $7\frac{5}{8}$. — Metaliki 5-procentow. $83\frac{3}{4}$. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $85\frac{3}{8}$. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. 82. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{1}{8}$. — Metaliki 4-procen. $65\frac{1}{4}$. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 335. — dtto z roku 1839 145. — Losy z r. 1854 4-proc. $111\frac{1}{4}$ — Akcye Bankowe 1012. — Akcye kolei żelaz. północnéj $1957\frac{1}{2}$. — Akcye kredytu ruchomego $233\frac{1}{8}$.

Kurs krakowski z d. 17 czerwca. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 410, płacą 407. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów $97\frac{2}{3}$, płacą 97. — Cwancygiery żąd. $107\frac{1}{2}$, pł. $106\frac{2}{3}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 15. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 45 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 52, pł. złr. 4 kr. 47 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. ż. $99\frac{1}{2}$, pł. $98\frac{5}{6}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $84\frac{3}{4}$, płacą 84. — Obligacye indm. z kupon. żąd. 81, pł. $80\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. 85, płacą $84\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z d. 13 czerw. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 47. — Dukat ces. złr. 4 kr. 49. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 19. — Rubel ros. złr. 1 kr. 37. — Talar pruski złr. 1 kr. $32\frac{1}{2}$. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 36. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 79 kr. 36. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 36.

Kurs wiedeński z 16 czerwca. — Metaliki $83\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka $65\frac{1}{4}$. — Akcye Banku wied. 1007. — Akcye kolei żelaznéj północ. $195\frac{7}{8}$. — Agio od złota $7\frac{1}{2}$, od srebra $4\frac{3}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $80\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{3}{4}$. — Promessy galicyjskie —

Kurs wrocławski z 13 czerwca. — Banknoty austryac. $97\frac{1}{2}$ ż. — Bankn. polsk. $96\frac{5}{12}$ ż. — Listy zast. polskie dawne $92\frac{3}{4}$ ż.; nowe 93 żąd. — Listy zast. poznańskie $99\frac{1}{4}$ d., 4-proc. $86\frac{3}{4}$ ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. — ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska $80\frac{3}{4}$ ż.

Kurs warszawski z 13 czerw. — Za półimperyały żąd. rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 84 kop. 20, wartość kuponu kop. 80. Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 57, wartość kuponu kop. 28.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 16go czerwca. J. C. K. Wys. Arcyksiąże Ferdynand Maksymilian stanął według nadeszłéj depeszy telegraficznéj, w niedzielę 14go b. m. o 11 godz. z rana parowcem wojennym „Elisabeth" w pożądaném zdrowiu w Portsmouth, i o godzinie 3ciéj w dalszą do Londynu puścił się podróż.

Paryż 16go czerwca. Zapewniają że francusko-rosyjski traktat handlowy w niedzielę w Petersburgu podpisany został. Ratyfikacye traktatu neufchatelskiego dziś mają być wymienione. *Monitor* donosi: senatorami mianowani prefekci Hausmann i Pietry zatrzymują swoje posady.

Londyn 15go czerwca. Na posiedzeniu nocnem Izby niższéj, poprawka uchylająca dawną przysięgę katolicką przez Palmerstona odpierana, odrzuconą została większością 273 głosów przeciwko 81. Poprawka Thesingera wymierzona przeciwko bilowi żydowskiemu odrzuconą została również 341 głosami przeciw 201.

Madryt 12go czerwca. Jenerał O'Donnell otrzymał pozwolenie udania się do Francyi.

Monitor belgijski z 14go b. m. zamieszcza: 1) raport ministeryalny do króla w celu zawieszenia sesyi Izb belgijskich i odroczenia dalszéj dyskusyi nad projektem do ustawy o miłosierdziu do przyszłéj sesyi; 2) dekret królewski zamykający sesyą prawodawczą z 1856 na 1857; 3) list króla Leopolda do ministra spraw wewnętrznych objawiający sposób zapatrywania się korony w tym w przedmiocie. Wszystkie te trzy dokumenta podamy w jutrzejszym numerze.

Król pruski przybył 12go t. m. do Marienbadu, na przyjęcie króla pospieszył do tych kąpiel feldmarszałek-porucznik hr. Clam-Gallas dowodzący w Czechach.

Powrót p. de Morny z Petersburga, sprowadzi zmianę w posadach dyplomacyi francuskiej. Mówią, że p. de Moustier poseł francuski w Berlinie, uda się do Petersburga, p. Ferdynand Barrot poseł w Brukselli zastąpi tego ostatniego w Berlinie; p. Benedetti były pełnomocnik w Stambule, ma być wysłany do Brukselli.

Najważniejszą wiadomością z Księstw naddunajskich jest, iż komisya międzynarodowa wyznaczona do reorganizacyi Księstw, przecież ukonstytuowała się w dniu 1szym t. m. na posiedzeniu odbytém u pełnomocnika angielskiego sir Henryks Culwera, i prace swoje rozpoczęła; prezesem komisyi na pierwszy miesiąc obrano pełnomocnika tureckiego Safet-Efendego.

Dzienniki petersburgskie sięgające do 10go t. m. zapełnione są opisem ceremonii chrztu niedawno narodzonego W. księcia Sergiusza, chrzest ten odbył się z wielką uroczystością 8go t. m. w cerkwi pałacowéj; zresztą nic ważnego nie przynoszą.

Przyjechali od 16 do 17 czerwca.

HOTEL POLLERA. Heinzelmann Henryk z Wiednia. Rozwadowski Edward wł. dóbr ze Lwowa. Walker Karol wł. dóbr z Prus. Hr. Stadnicki Kazimierz wł. dóbr z Londynu. Orosz Edward oficer, Karolyi oficer z Galicyi.

Wyjechali: Stawski Leonard do Tyczyna. Onyszkiewiczowa Aleksandra do Wiednia. Chełmiński Ignacy, Piasecki Wojciech do Wrocławia. Skrzyński Aleksander do Libuszy. Pressen Józef do Preszburga. Brenner Józef do Drezna. Hr. Łubieński Franciszek, hr. Potocki Józef do Polski. Bernstein Ignacy do Warszawy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wilhelm hr. Siemiński obywatel z Drezna. Konstancya Jurkowska pułkownikowa z Warszawy. Karol Mäckeln c. k. porucznik ułanów z Cieszyna.

HOTEL ROSYJSKI. Jan Skarbek Kielczewski wł. dóbr, Jan Wasilew ob., Barbara Mikucka ob., Jadwiga Hahn ob. z Rosyi. Józef Puthak ob. z Litwy. Konstanty Wańkiewicz wł. dóbr, Eugeniusz Pruszanowski wł. dóbr z Warszawy. Paweł Gałecki wł. dóbr z Pułtawy. Dymitr Suchomlin ob. z Besarabii. Józef Zachaykiewicz ob. ze Stryja.

Wyjechali: Dymitr Nemeszewski wł. dóbr, Helena Nemeszewska właśc. dóbr, Józef Zachaykiewicz ob. do Wiednia. Tomasz hr. Puszkin wł. dóbr, Ewelina hr. Puszkin właśc. dóbr do Wrocławia. Książę Bronisław Drucki-Lubecki do Paryża. Ludwika hr. Puszkin do Drezna Paweł Gałecki wł. dóbr do Ems.

HOTEL SASKI. Władysław Haller wł. dóbr z Polanki. Józef Jezierski z Oświęcimia. Stanisław Glazor z Leśgowy.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . .	o godzinie 12tej min. 15 po południu. o godzinie 9tej min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki .	o godzinie 6tej min. 30 z rana. o godzinie 9tej min. 30 wieczorem.
Do Wiednia .	o godzinie 6tej min. 10 z rana. o godzinie 3ej min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8ej min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . .	o godzinie 5tej min. 20 z rana. o godzinie 2ej min. 35 po południu.
Z Wieliczki .	o godzinie 10tej min. 46 z rana. o godzinie 6tej min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . .	o godzinie 11tej min. 25 przed południem. o godzinie 8ej min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2ej min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11tej min. 15 przed południem. o godzinie 2ej po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . .	o godzinie 3ej min. 37 po południu. o godzinie 12tej min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 17 czerwca. Na wczorajszym targu na granicy Królestwa Polskiego dowóz był z powodu parodniowego deszczu nader ograniczony. Mała ilość zboża jaką zwieziono, trzymała się w cenie, a szczególniéj ubiegano się za pszenicą, którą płacono po 34, 36 do 37 złp. nawet 38 do 38½ za ziarno wyborowe, za żyto dość także poszukiwane, cen niedawano wyższych jak w zeszłym tygodniu tojest po 14½ do 15 i 15½ za korzec. Jęczmień również znajdował pokup i po 14 do 14½ złp. za korzec płacono. W Krakowie żyto za którém się ubiegano, stało powyżéj cen notowanych. Pszenicy całkiem nie kupowano, ponieważ nabywcom miejscowym deszcz stał na przeszkodzie, a właściciele zapasów za wiele żądali.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

[N. 7562.] C. k. Sąd krajowy krakowski niniejszém wiadomo czyni, że licytacyę względem wydzierżawienia dóbr Libertów na dzień 23 czerwca 1857 przeznaczoną, a edyktem z dnia 4 czerwca 1857 do L. 7007 ogłoszoną, odwołuje.

Kraków 15 czerwca 1857. (653-3)

(650) **Obwieszczenie.** (2-3)

[N. 12,450.] Z Magistratu kr. gł. miasta Krakowa podaje się do publicznéj wiadomości, iż na zabieranie poczynając od dnia 1go lipca 1857 r. do tegoż dnia i miesiąca 1858 r. gnoju ze stajen do domów N. 6, 8, 9 i 87 w gm. VII Kleparz należących, w których mianowicie:

a) w domu N. 6 koni wojskowych 18
b) w domu N. 8 koni wojskowych 32
c) w domu N. 9 koni wojskowych 32
d) w domu N. 87 koni wojskowych 36

mieści się, odbędzie się publiczna licytacya in plus poczynając:

ze stajni ad a od 3 złr.
ze stajni ad b od 5 złr.
ze stajni ad c od 5 złr.
ze stajni ad d od 6 złr. miesięcznie.

Chęć licytowania mających wzywa się, aby znajdować się zechcieli w terminie licytacyi dnia 23 b. m. w gmachu magistratualnym w departamencie IV odbywać się mającéj.

Kraków dnia 6 czerwca 1857 r.

Inseraty.

Do składu Józefa Bensdorffa
introligatora w Rynku pod L. 562 w Krakowie, nadszedł w tych dniach wielki transport
ram złoconych
i ramek na palisandrowo lakierowanych. (526-3)

Potrzebna jest **Bona Polka,** wieku średniego, mająca doświadczenie w prowadzeniu i pielęgnowaniu dzieci, z których najstarsze ma lat 7. W nagrodę za swoje starania będzie miała wszelkie wygody i 500 złp. rocznéj pensyi. Zgłosić się pod adresem: **K. B.** *poste restante* w Krzeszowicach. (659)

Wysprzedaż sprzętów z browaru piwnego
tu w KRAKOWIE, jako to:
kilsztok, kadzie, beczki z piwa, blachy z suszarni, zalew kamienny (Einweich-Stock), wszystko to w dobrym stanie do użycia na inne miejsce do browaru, razem lub pojedyńczo sprzedać się może, o kupno tych sprzętów wchodzić można pod Nr. 347 przy ulicy Szewskiéj na 2giém piętrze, w témże miejscu **o dzierżawę piwnic** obszernych, suchych na dłuższe lata układ zawierać można. (519-3)



Herbaty
prawdziwéj
rosyjsko-chińskiéj
(278) **karawanowéj** (6)
z Składu mego

w ¼ funt. paczkach oplombowanych, moją firmą opatrzonych po cenie za ¼ funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem na rub. sr. 1 kop. rs. 50—rs. 2—rs. 2 kop. 40 — 3 —4—6—8 złr. mk. 3. złr. 3 k. 45—zr. 4 k. 30—zr. 5 k. 30—7—11—14 ¼ funtowe paczki herbaty żółtéj na rub. sr. 5. 6. złr. mk. 10. 12.

Nabyć można w handlach pod firmami:

w Białéj u Karola Haempel.
„ Bochni u P. Niedzielskiego.
„ Buczaczu u J. Czerkawskiego
„ Czerniowcach u T. Zacharyasiewicza.
„ Dzikowie u N. Giryńskiego.
„ Drohobyczu u Ch. Piroszka.
„ Jarosławiu u bra. Juśkiewicz
„ Kołomei u Th. Zachariasiewicza & C°.
„ „ Zach Krzysztofowicza
„ Lwowie u Jul. Reiss.
w Oświęcimie u St. Dołkowskiego.
w Przemyślu Ed. Machalskiego
„ Rzeszowie u F. Jaśkiewicza
„ Rozwadowie u K. Mareckiego.
„ Samborze u Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Stanisławowie J. Muhitsch et Com.
„ Sanoku u Jana Jaklitsch.
„ Tarnowie u S. Goldmanna.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Wiedniu u Alex. Lucas Riemerstrasse N. 816.
„ „ u Dienstl & Meinl Strauchgasse 238.
„ „ Isidor Bayer Laurenzenberger 651.
„ Wadowicach u Jg. Brosig.
„ Zaleszczykach u J. Kodrębskiego & Comp.
„ Złoczowie u A. Gottwalda.

Karol Herrmann w Krakowie.

(557) **W składzie komisowym** (3)
MASZYN
i narzędzi agronomiczych
z fabryki KAROLA BEERMANN w Berlinie
tu w KRAKOWIE u podpisanego założonym, nabyć można
po cenach fabrycznych
wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi rolniczych, między któremi szczególniéj poleca się:

Młocarnie ręczne, przenośne, systemu HENSMANNA.
Młocarnie konne, z kieratami, systemu GARRETTA.
Sieczkarnie najpraktyczniejsze, systemu CORNESA.
Młynki amerykańskie do czyszczenia zboża.
Maszyny francuskie do czyszczenia ziarna, systemu VACHONA.
Maszyny do szrutowania ziarna i młuta, systemu WHITMEE & CHAPMAN.
Extyrpatory z odkładnicą, systemu TEUNANTA.
Pługi amerykańskie dwukonne i jednokonne.
Maszynki do robienia **masła.**

Oprócz tego przyjmuje obstalunki i sprowadza z rzeczonéj fabryki Karola Beermanna w Berlinie wszelkie inne narzędzia rolnicze, których rysunki są do przejrzenia — bez liczenia za to prowizyi dom handlowy pod firmą

Antoni Hoelzel.

(657) **Licytacya** (1-3)

mebli, kuchennych przyrządów, broni i różnych sprzętów, które za przyzwoleniem Władz na dniu 25 czerwca 1857 r. w domu p. Kowalskiego N. 229 przy ulicy Grodzkiéj (gdzie handel p. Göbla pod Krukiem) na 2ém piętrze licytowanymi będą.

Doniesienie lekarskie.

Mając na celu leczenie słabości chronicznych, mianowicie
reumatyzmów i porażeń,
oparte na wyrozumowaniu postępowéj medycyny, obrałem za stósowne miejsce ku temu celowi zakład kąpielowy w Szczawnicy, do czego rozliczność zdrojów chemiczną częścią składową od siebie różniących się w leczeniu różnych słabości wewnętrznie i zewnętrznie zastosować można; tém więcéj, iż dwa nowe zdroje Waleryi i Szymona według rozbioru chemicznego tego roku przez pana Aleksandrowicza wykonanego tak nader są w jod, brom i sól kuchenną zamożne, że jak najlepiéj w leczeniu wspomnionych słabości użyte być mogą. Przeto przez czas trwania kąpiel w Szczawnicy, przedsiębiorę leczenie **reumatyzmów** i **porażeń** (paralisis), o czém interesujących zawiadamiam.

(647-1-4) ***Dr. A. Pierzchalski.***

HIGROMETRY
czyli
ZEGARY ROŚLINNE.

Te, na wzór czarnoleśnych (schwarzwalder) małych zegarów ściennych robione Higrometry, są tak kształtne i piękne, że mogą służyć za ozdobę w każdym pokoju, wskazując na 24 godzin pierwéj wszelką zmianę pogody, jak o tém przekonywa poniższe świadectwo słynnego botanika, nadwornego radzcy i profesora *Jana Reichenbacha.*

Cena zegaru z informacyą 1 złr. mk.

Główny skład ekspedycyjny na c. k. austryackie koronne kraje w handlu towarów galanteryjnych pod znakiem **„Miasto Paryż“ w PRADZE** pod **L. 506** przy ulicy **Zeltnergasse.**

Skład na Królestwo Polskie, Galicyą i Kraków w **KRAKOWIE** u **Karola Herrmanna.**

☞ Frankowane zamówienia z dołączoną należytością, uskutecznia tenże handel zaraz i bez kosztów pakowania.

Świadectwo.

Mocą którego zeznaję, jako Higrometry pana Roentsch, przy zachowaniu informacyi, wskazują dokładnie każdą zmianę powietrza.

L. Reichenbach
radzca nadworny i profesor.

(622-1-3)

UWIADOMIENIE.

REPREZENTACYA
dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny
szczytnie znanego w c. k. państwie Austryackiem **najdawniejszego zakładu zabezpieczającego** pod firmą c. k. uprzyw.
AZIENDA ASSICURATRICE
w TRYEŚCIE
oznajmia niniejszém, że obok zwykłych zabezpieczeń, jakoto:
przeciw szkodom ogniowym,
przeciw wszelakiemu uszkodzeniu
towarów podczas transportu,
tudzież zabezpieczeń
kapitałów i rent na życie człowieka
udziela także, jak w zeszłych latach, tak i w tym roku,
zabezpieczenie od gradobicia
na podstawie własnego funduszu, tojest z obowiązkiem
całkowitego wynagrodzenia szkody.

Wszelkie wyjaśnienia i blankiety do podań daje bezpłatnie albo podpisana **Reprezentacya** w biórze swojem we Lwowie przy ulicy Pojezuickiéj, naprzeciw hotelu angielskiego pod L. 175²/₄, a od 1go czerwca r. b. **przy placu Ferdynanda obok hotelu Langa w PENTHERA kamienicy pod L. 804¼, na pierwszém piętrze,** albo jéj ajencye po wszystkich miastach i znaczniejszych miasteczkach kraju naszego rozstawione i wyraźném godłem Zakładu: „c. k. uprz. **AZIENDA ASSICURATRICE w Tryeście**“ oznaczone, a tu *) spisem wykazane.

Na listowne podania w języku polskim lub niemieckim napisane, z dołączoną premią (należytością asekuracyjną) udziela się zabezpieczenie **od najbliższéj 12éj godziny południowéj** po przyjęciu podania przez Reprezentacyą.

Podania o zabezpieczenie od gradobicia, ażeby mogły być przyjęte, zawierać mają następujące szczegóły:

1) nazwę miejsca, tojest miasta, miasteczka lub wsi;
2) ile razy wydarzyło się gradobicie na gruntach miejsca tego, a to w ostatnich 8 latach, tojest od wiosny roku 1849;
3) czyli podający sam w tém miejscu poniósł szkodę przez gradobicie;
4) czyli podane teraz do zabezpieczenia ziemiopłody już może w tym roku zostały gradobiciem, mrozem, słotą, posuchą lub czémkolwiek innem uszkodzone;
5) co do łanów albo kawałków pól, które zwykle najjaśniéj przedstawia mały planik, piórem i wolną ręką po prostu skreślony, ma podanie wyrażać:
   a) nazwę każdego łanu lub kawałka pola, pod którą tenże zamieszkałym w miejscu jest znanym, i opis granic jego;
   b) ilość morgów i korcy wysianego ziarna, i jego nazwę;
   c) ilość spodziewanego zbioru i jego wartość pieniężną w monecie konwencyjnéj.

UWAGA do punktu 5. Każdy łan lub kawałek pola ma stanowić dla siebie osobną pozycyę podania.

Podpisanéj Reprezentacyi staraniem najusilniejszém zostanie usprawiedliwić zaufanie, którém Szanowna Publiczność asekurująca się dotąd ją zaszczycać raczyła.

Lwów w miesiącu maju 1857.

Reprezentacya dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny
ces. król. uprzywilejowanego Zakładu
AZIENDA ASSICURATRICE w Tryeście
Leon Korwin *Ostrowski.* *Leon* Ostoja *Solecki.*

*) Spis panów Ajentów pierwszego tryestyńskiego zakładu zabezpieczającego, pod nazwą „c. k. uprzyw. **Azienda Assicuratrice w Tryeście**“ w Galicyi, Krakowie i Bukowinie rozstawionych:

Baligród	pan	Cząstecki F.	Kolbuszowa	pan	Bielecki J.	Ropczyce	pan	Schönfeld P.
Bełz	„	Maciejowski J.	Kołomyja	„	Ehrlich S.	Rożniatów	„	Fränkel S.
Biała	„	Laśkiewicz C.	Komarno	„	Emperl A.	Rozwadów	„	Gabryel F.
Błażowa	„	Mondlicht N.	Kossów	„	Gertner M.	Rymanów	„	Bieliński S.
Bochnia	„	Nahowski G.	Kraków	„	Tokarski W.	Rudki	„	Niedzielski S.
Bóbrka	„	Blumenfeld S.	Krzywcze	„	Pazirski S.	Rzeszów	„	Horsitzer S. & C.
Bolechów	„	Hauptmann J.	Krystyampol	„	Löwenherz J. N.	„	„	Krajewski A.
Bołszowce	„	Ziemiański J.	Kulików	„	Piątkowski M.	Sambor	„	Grabscheid H.
Brody	„	Franzos M.	Kutty	„	Windreich S.	Sanok	„	Sperlich J.
Brzeżany	„	Tabeau F.	Leżajsk	„	Orzakiewicz F.	Sądowa-Wisznia		Unger M.
Brzostek	„	Opielowski J.	Lisko	„	Barański R.	Skała	„	Feuerstein B.
Brzozów	„	Maczejka J.	Lubaczów	„	Wawrausch F.	Skawina	„	Czapkiewicz F.
Buczacz	„	Siegmann E.	Lutowiska	„	Spolski J.	Smolnica	„	Łoziński W.
Bursztyn	„	Hammer M.	Mikołajów	„	Ochs S. & Comp.	Sokal	„	Kwieciński J.
Busk	„	Nestorowicz P.	Monasterzyska	„	Geller W.	Sokołów	„	Dańczuk A.
Chodorów	„	Miączyński A.	Mościska	„	Horoszkiewicz N.	Stanisławów	„	Ehrlich J.
Czerniowce	„	Japke A.	Mosty wielkie	„	Fedyński W.	Stryj	„	Mintz O.
Czortków	„	Rozenzweig N.	Nadworna	„	Griffel D. M.	Swirż	„	Zudek E.
Dobromil	„	Lichtblau F.	Nowy-Targ	„	Ciepliński J.	Tarnopol	„	Latinek & Comp.
Dolina	„	Gottesmann C.	Nowy-Sącz	„	Freund S. & Comp.	Tarnów	„	Polityński K.
Drohobycz	„	Kunke M. A.	„	„	Kosterkiewicza Spad.	Tłumacz	„	Gutentag K.
Dubiecko	„	Müller A.	Niemirów	„	Biliński J.	Turka	„	Czyrniański M.
Dunajów	„	Wolski W.	Niepołomice	„	Korngold J.	Uście	„	Popper J.
Dzików	„	Giżyński N.	Olesko	„	Tomaszewski C.	Ustrzyki	„	Aleksiewicz J.
Frysztak	„	Bieliński W.	Oświęcim	„	Slebarski C.	Wadowice	„	Warzeszkiewicz S.
Gliniany	„	Wolf W.	Podhajczyki	„	Majewski F.	Wieliczka	pani	Wątorkowa wdowa.
Gołogóry	„	Dawidsohn J.	Podgórze	„	Schlesinger S.	Wiśnicz	pan	Laub S.
Gorlice	„	Leuchtag B.	Podhajce	„	Orzelski W. & C.	Zakluczyn	„	Pragłowski F.
Gródek	„	Reichmann M.	„	„	Winiarski C.	Zaleszczyki	„	Rozenzweig W. & H.
Grzymałów	„	Bauer J.	Potok	„	Hennig B.	Załośce	„	Löwensohn W.
Gwoździec	„	Koszowski S.	Przemyśl	„	Praczyński V. & C.	Zator	„	Łukawski J.
Horodenka	„	Aberbauch J.	„	„	Zawałkiewicz M.	Zbaraż	„	Amarant N.
Husiatyn	„	Rozenzweig U.	Przemyślany	„	Fischler M.	Zborów	„	Szczepankiewicz F.
Jarosław	„	Juśkiewicz bracia.	Radowce	„	Dziedzicki S.	Złoczów	„	Fürst J.
Jasło	„	Podgórscy bracia.	Rawa	„	Zimmermann J.	Żółkiew	„	Ehrlich W.
Kałusz	„	Falk J.	Rohatyn	„	Mark S.	Żurawno	„	Ludmerer W.
Kenty	„	Mrozowski S.						

(586-8-10)

Wieś Prussy w W. Księstwie Krakowskiem 1½ mili od Krakowa przy trakcie głównym na komorę Baran wraz z propinacyą i młynem jest każdego czasu do sprzedania. Życzący sobie nabyć może powziąść u właściciela na miejscu dokładniejszy opis. (655-1-3)

Browar piwny obszernie zabudowany z kompletnemi narzędziami do wyrobu różnego gatunku piwa, oraz z propinacyą w dwóch domach i ogrodem do publicznéj zabawy urządzonym, jest w Krakowie do sprzedania. O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można w Krakowie u Szczurowskiego w Królewskich browarach. (646-1-3)

☞ Dnia 22 czerwca r. b. odbędzie się w Jaćmierzu na jarmarku
licytacya bydła
rasy krajowéj i poprawnéj z obory W. Teofila Ostaszewskiego, tojest krów 12 i kilka sztuk jałownika. (654)

Nauczyciel prywatny do dwóch chłopców uczyć się mających niższych klas gimnazyalnych jest poszukiwany, chęć mający podjąć się tego obowiązku, ma się zgłosić pocztą Limanowa w Jodłowniku pod cyfrą K. R. (651-1-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
16	2	327'''18	+ 8°4	89	zachodni średni	pochmurno	deszcz	+6°6	+9°5
	10	327 70	+ 8 7	95	„ „	pochmurno			
17	6	328 03	+ 9 9	93	„ „	„	w nocy nieco deszczu		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu, *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.